№. 249. w Czwartek dn. 25. Października 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Rasztad, d. 16. Października. — Wczoraj odpoczął sobie tutajszy sąd doraźny z powodu uroczystości urodzin królewskich, a dzisiaj w dalszym ciągu posiedzeń swoich wydał wyrok przeciw dwom obwinionym. Kaprala Bräunlingera z 2 pułku piechoty, który za rewolucyi był kapitanem oddał pod sąd zwyczajny, a byłego asystenta kameralnego Reuthera, który już miał udział w wyprawie Heckera, skazał na 10 lat więzienia w domu poprawy.

Z Niższéj Saksonii, d. 18. Października. — Dziennik Deutsche Reform, znany z swych zasad wstecznych zamieszcza śmieszną wiadomość z badeńskiéj prowincyi Wyższego Renu, że stary Itzstein, który mieszka w Sztrasburgu, niezaprzestaje daléj skrycie pracować nad wywołaniem nowego powstania. Itzstein udał się niedawno do jednego z swoich przyjaciół osobistych, który zresztą wcale zasad jego niepodziela, ale owszem zupełnie im jest przeciwnym, z zapytaniem się, czyby mu nieprzeszkadzano, gdyby chciał powrócić do ks. Nassau, gdzie w Hallagarten włość posiada? Rząd nassauski miał podobno odpowiedzieć, iż sam z swéj strony niepokoić go niebędzie, ale niewie, jakieby reklamacye z Baden nastąpić mogły. Niepodlega wątpliwości, że Itzstein jest człowiek przebiegły, zawsze umiał się tak zasłonić, iż jego nieprzyjaciele polityczni, nic mu zarzucić niemogą. Zanadto on posiada zdrowego rozsądku, aby teraz miał o powstaniu jakiem myśleć. — Dziennik Deutsche Reform błądzi nieposlednio, utrzymując, że Itzstein główną był sprężyną działań rewolucyjnych Heckera; gdyż każdy obeznany lepiéj z ruchami nad Wyższym Renem, wie bardzo dobrze, iż on właśnie doradzał tamtemu, aby się wstrzymał od kroków ostatecznych.

Francya.

Paryż, 19. Paźdz. — Na posiedzeniu dzisiajszém zgromadzenia narodowego rzekł Cavaignac: wyprawa do Civita Vecchii w Listopadzie 1848. r. miała na celu tylko osobiste bezpieczeństwo papieża, jak tego dowodzą wszystkie instrukcie dane p. Corcellowi. Daléj niemogliśmy sięgać. Uderzyć na rzeczpospolitę rzymską było rzeczą niepodobną, bo z ujmą naszego honoru, naszych zasad jako republikanów. (Górale dają oklask, prawa strona się dziwi takiemu zdaniu jenerała.) Zamiarem naszym było, nim zaprowadzono ostatecznie rzeczpospolitę w Rzymie, przez układy wyjednać ludowi rzymskiemu wyraźne i prawdziwe swobody, rzeczywistą konstytucią reprezentacyjną. Przechodzę teraz do sprawozdania Thiersa. Naprzód powiedziano w niém, że konstytucya we wielu punktach jest niedostateczną. — Komissya nie otrzymała polecenia objawiania pod tym względem swojego zdania, rzeczą jest niebezpieczną dawać przykład pogardy praw. Konstytucya w swym rozumie przewidziala swoją zmianę i przepisała na ten cel formy. Pocóż rzucać obelgi na konstytucyą przed nadejściem przepisanego na to czasu? Teraz wypada mi objawić moje zdanie o liście prezydenta. Szanuję go jako godny wielkiego imienia, które prezydent nosi i wielkiego narodu, który go wybrał. Zgromadzenie narodowe jest w rzeczy saméj wszechwładne tak co do polityki zewnętrznéj jakoteż wewnętrznéj, to nie ulega żadnéj wątpliwości i niemoże być mowy o osobistéj polityce w sprzeczności z nią. Ale trzy głosowania przyznały prezydentowi to uzasadnione mniemanie, że zgromadzenie narodowe jemu kierunek oddało sprawy włoskiéj. Czyliż teraz Motu proprio, jak minister wczora wspomniał, zgadza się z listem? Nie, bo żaden z obu celów wyprawy nie został osięgniętym, jak to wykazał prezydent: nie zagwarantowano ani wpływu Francyi, ani wolności rzymskiemu ludowi, któremu zgromadzenie konstytucyjne chciało wyjednać rzeczywistą ustawę konstytucyjną, wolności prowincialne i gminne itd. Głosować będę na przyzwolenie kredytu pod tym jedynie warunkiem, że ministerstwo zobowiąże się do żądania prawdziwych koncessyi (Zdumienie). WiktorHugo: co dało początek wyprawie na Rzym? Jen. Lamoricière powiedział tu z mownicy: Włochy z bitwą pod Nowarą straciłyNowarę. Austria zagrażała państwu rzymskiemu, a Europa wie, jak Austrya przyzwyczajoną jest hańbić swoje zwycięstwa szkaradnemi zbrodniami, przeciw którym tu w imieniu cywilizacyi najuroczyściéj protestuję. (Oklaski z lewéj strony). Służę sprawie porządku, ale z oburzeniem odrzucam takich sprzymierzeńców, jakimi są Radetzki i Hajnau, którzy karzą największych patriotów łupieniem, więzieniami, bastonadami, rostrzelaniami i wieszaniami. Chodziło więc, jeżeli nie o ocalenie rzeczypospolitéj, to przynajmniéj o utrzymanie wolności i zabezpieczenie osób skompromitowanych rzeczą-pospolitą. Zdobyliśmy Rzym. Ale jak dostąpiliśmy celu wyprawy? Prezydent w liście swoim, w miejscu którego wolałbym ujrzeć akt rządowy, przepisał papieżowi, któremu zbyt wielką wyświadczyliśmy usługę, zasady liberalnéj restauracyi. Jakaż na to była odpowiedź? Motu proprio, którego na karb papieża nie policzam, bo nie jest wolnym, tylko wydała to jego kancelarya. Co zawiera to Motu proprio? O wolności ani słówka, a jeszcze mniéj o łagodności, czyli innémi słowy, zawiera listę skazanych na wygnanie, którą stronnictwo duchowne nazywa amnestyą. Dobrze wiedzieć, że Motu proprio nawet ludowi austryackiemu wydaje się za mało liberalne. Komissya przyznaje sama, że wiele pozostaje do życzenia. Mówię o środkach, jakiemi chcą skłonić papieża do koncessyi. Niechaj komissya powie, jakie prowadzą do tego środki? Czyliż zażądacie amnestyi? (Nie! z prawéj strony). A więc wystawicie szubienice w Rzymie? (Ogromna wrzawa). Będziecie żądać amnestyi? (Nie, nie! z prawéj). Dobrze więc, wówczas my zażądamy, wymusimy ją na papieżu. (Oklaski ogromne z lewéj strony). Mamy wielki interes w Rzymie, a tym interesem jest, wyjście z niego. (Śmiech). Najlepszym środkiem na to jest, aby Rzym niestał się dla nas Algierem, nie pozostawiać poza sobą rewolucyi. Jak się kończą rewolucye? Nie przymusem i uciskiem, jakim jest Motu proprio, ale liberalnemi ustawami. Jedyny pozostaje środek do dowiedzenia, iż konstytucya nasza niezostała pogwałconą, jeżeli utrzymacie z energią liberalny cel wyprawy. — Niepozwólcie, aby chorągiew Francyi służyła hańbie w Rzymie. Po téj mowie, nastąpiła mała przerwa, montagnary i lewa strona składają mu podziękowania za tak piękną mowę. — Montalembert: poprzedzający mówca otrzymał zasłużoną chłostę, oklaski, które mu się dostały w podział. (Wielki zgiełk na lewéj stronie. Montalembert przeprasza za obrazę). Oczernił papieża, mówiąc o szubienicach, straceniach, wygnaniach. Papież był przymuszony amnestyą ograniczyć, aby jego nieprzyjaciele nie byli blisko jego rządu w Rzymie. Narzekając na niedostateczną amnestyą zapominają, że to jest miecz obosieczny. Dla czego i u nas jeszcze nieułaskawiono czerwcowych powstańców? Teraz przejdę do koncessyi papieskich. Minister spraw zagranicznych uznał, że zupełna wolność polityczna nie może być nadaną Rzymianom. Co można udzielić, to zawiera Motu proprio. Sekularyzacya administracyi już zupełnie zaprowadzona. Wszystkie urzędy państwa papieskiego są przez 109 duchownych, a 5059 świeckich obsadzone. Może chcą papieża światowego. Jednakowoż pewne wolności niedadzą się pogodzić ze światowym rządem papieża. Ludu wszechwładztwo zostaje w sprzeczności z władzą świecką papieża. Wolność prasy i władztwo mównicy jest rzeczą niepodobną w Rzymie. Głosowanie na podatki, którego rząd od papieża żąda dla konsulty, ukrywa w sobie także wszechwładztwo parlamentu, i nie możnaby ojcu św. odmówić zasiłków pieniężnych na cele duchowne. Katolicy całego świata niewiedzieliby, czego się trzymać, gdyby papież zawisł od głosowania parlamentarnego. Gdyby papież nietylko wolność prassy i gwardyą narodową, ale nawet parlament chciał przywrócić, natenczas nasze zaufanie zachwiałoby się do niego. (Następnie mówca dowodzi niestałości reprezentacyjnych monarchii we Francyi, Piemoncie, Rzymie, a więc niepodobieństwa ich zastósowania w państwie papieskiém. Bije na demagogów, że przez swe postępowanie, odstręczyli wielu zwolenników od sprawy wolności w Europie (śliczni zwolennicy), i kończy apologią swoją wyprawy przeciw Rzymowi, porównaniem jéj z czynami Karola wielkiego przed 1000 laty, który przywrócił władzę papieską. Czyli chcielibyście

zamienić, rzekł w końcu Montalembert, rolę Karola wielkiego na nędzne małpowanie Garibaldego?

Proces w Wersalu. Posiedzenie d. 16. Października. — Ponieważ na dzisiejsze posiedzenie zapozwani byli świadkowie, publiczność z tego powodu liczniéj się zgromadziła. Przed stołem sędziów rozłożono różne zabrane przedmioty: kilka czapek frygijskich, małą statuę Robespiera, chorągiew legionu artyleryi, chorągiew trójkolorową z napisem: ochotnicy rzpltéj francuzkiéj, kilka przepasek reprezentantów, pantalony i surdut osk. Boichot, i broń różnego gatunku.

Odczytano resztę protokułów, które dały powód obżałowanym do zrobienia kilka mniéj ważnych uwag, ważną atoli jest ta okoliczność, że kiedy oskarżony Lemaitre podał prokuratorowi listę 29 świadków z wnioskiem ich zapozwania, ten mu oświadczył, że jednego z nich już zapozwał, a resztę niech sobie zapozwie sam oskarżony na własne koszta. Taka procedura, jeżeli nie jest arbitralną, dziwną nam się wydaje.

Prezes oświadcza, że słuchani będą świadkowie dla ustalenia faktów ogólnéj części aktu oskarżenia, a mianowicie co do komitetu prasy, ażali to był istotnie komitet spiskowy.

Świadek Vidal, redaktor dziennika Travail affranchi w Paryżu zeznaje: że był członkiem komitetu prassy, który miał na celu; wstrzymywać lud od rozruchów i zbiegowisk, rozstrzygać sądem honorowym zatargi między redaktorami; że w końcu komitet zajmował się wyborami, i w tym celu utrzymywał stosunki z temi dziennikami na prowincyi, które należy do komitetu. — Co do zgromadzenia, które się odbyło dnia 11. zeznaje: że na niém Emil Girardin opierał się manifestacyi i chciał tylko protestacyi w dziennikach. W ogóle, że wszystkie debaty były tego rodzaju, iż jeżeliby komitet kto chciał o spisek posądzić, to chyba o taki, że spiskował, aby utrzymać spokojność i porządek. Oskarżony Pyat uznaje, że nigdy na zgromadzeniu nie postał, a jednak prokurator utrzymuje w skardze, że był pośrednikiem między prasą paryzką a prasą na prowincyi. Na zapytanie prokuratora powiada, że przy końcu posiedzenia znaleźli się delegowani z Luxemburgu, i że on wtedy opuścił zgromadzenie najwięcéj z tego powodu.

Świadek Toussenel, literat, protestuje przeciw temu, że go zrazu inkwirowano jako współobwinionego, a teraz na mocy jego zeznań, cytują go jako świadka przeciw współobwinionym. Co do rzeczy zeznaje: że komitet prasy nie miał peryodycznych sesyi, że ogłosił w programie swoje zasady demokratyczno socyalne, że się rzadko zbierał i rzeczywiście się nie ukonstytuował, a to dla tego, żeby nie wchodzić w kolizyą z komitetem wyborczym, demokratyczno socyalnym, który się był utworzył. Zgromadzenie 11. odbyło się w biórze Democratie pacifique, gdzie się zgodzono na to, iż konstytucya przez ministrów pogwałconą została i uchwalono protestacyą, którą dzienniki umieściły; — że na wieczór było zgromadzenie w biórze de Peuple, zkąd się udano na klub montaniardów, ale tam tylko kilku z nich przypuszczono; że kazano powiedzieć Ledru Rollinowi, jako komitet prasy jest tego zdania, iż manifestacya grozić może niebezpieczeństwem.

Świadek Barest, redaktor naczelny Republique i Charad współredaktor, zeznają, że to wcale nie był komitet prasy, bo nie miał ani statutów ani regulaminu, że było tylko zgromadzenie żurnalistów. Barest protestuje oraz przeciw dowolności sądu inkwirującego, gdyż aresztowano go, aby wymusić na nim świadectwo. Chatard zeznaje, że na zgromadzeniu 12. rano w biórze Democratie pac. uchwalono ostrzedz deputowanych lewicy, żeby sali zgromadzenia narodowego nieopuszczali, i że to oświadczenie napisał oskarżony Langlois i przesłał do 14. wydziału. Na żądanie obrońców: świadek Barest opowiada, jakich się dopuszczano gwałtów i spustoszeń w jego drukarni.

Świadek Brunier redaktor Democratie pacifque zeznaje, że z własnego natchnienia, dla tego, że okoliczności były ważne, zwołał do siebie zgromadzenie na 11. i rozpisał około 10 listów; że nic na tém zgromadzeniu nie uchwalono, że Considerant i Girardin zabierali głos i radzili, aby przez protestacyą zmusić zgromadzenie prawodawcze do szanowania konstytucyi i że do tego się wszyscy przychylili. Czy tam kto był więcéj, nie wie, bo nie pamięta, z deputowanych byli Vuthier, Cantagrel i Considerant. Pierwszy nie bawił dłużéj nad 10 minut.

Prokurator czyta list zapraszający na zgromadzenie dn. 11., w którém stoi, że Brunier zaprasza w imieniu komissyi, azatém nie zwłasnego natchnienia. Świadek odpiera, że taki był sposób pisania wezwań, ale, że do tego nikt mu nie dał polecenia. — Prokurator pyta świadka, czy nie zna memoryału, który wydał Considerant (naczelnik dziennika Democratie pac.), w którym radzi złożyć z urzędu władzę wykonawczą. — Świadek: tak, to było jego zdanie, jest i mojém zdaniem, była to propozycya legalna, bo władza wykonawcza pogwałciła konstytucyą. — Prokurator: czy nie chciał także złożyć z powagi większości zgromadzenia prawodawczego? — Świadek: chciał i to naprzypadek, gdyby ta większość stała się spólniczką gwałtu dokonanego w konstytucyi. Na wniosek jednego z adwokatów dodaje świadek, że ani względem jednéj ani drugiéj propozycyi nic nie uchwalono i że się trzymano w szrankach konstytucyi.

Świadek Emil Girardin, redaktor gazety Presse odwołuje się na zdanie prezesa wyrzeczone przy otwarciu posiedzeń: »że powaga sądu nie tylko na potędze jego wyroków, ale i na legalności jego środków zależy, i pyta się, czy to jest legalnie, że pan Vellée substytut prokuratora był obecnym przy jego słuchaniu i kierował pytaniami sędziego instrukcyjnego. Prokurator odpiera, że nieregularności żadnéj akta nie wykazują, że trzeba o tém było w protokule nadmienić. Świadek protestuje daléj przeciw obrazie jego osoby, dla tego, że mu powiedziano, iż zapytano się świadka jak mogli żurnaliści w tak ważnéj sprawie Emila Girardina w pośród siebie powołać? Prokurator zapiera, prezes nie uważa to za rzecz godną uwagi; świadek protestuje.

Co do rzeczy powiada, że komitetu prasy nie było, że odebrawszy wezwanie do stawienia się na zgromadzenie żurnalistów, przyjął je, pomny, że i pan Thiers, Chambelle i Remusat 27. Lipca 1830 r. byli na podobném zgromadzeniu dziennikarskiém. Że w jego przekonaniu konstytucya pogwałcona została i że chodziło o to, aby stawić opór ale nie robić powstania. — Że w téj myśli poszedł i głos zabrał, proponując w interessie stawienia oporu legalnego: aby opozycya ogłosiła się za nieustającą i oświadczyła, że większość zgromadzenia wyłamała się z pod konstytucyi, że mniejszość odtąd sama jedna reprezentuje myśl narodu. Że zdanie to jednomyślnie przyjęte zostało, poczém rozeszli się wszyscy. — Prezes. Czy zapadła jaka uchwała? — Świadek: uchwała niezapadła, ale zgoda. — Prokurator: więc zdanie świadka jest takie, iż opozycya miała się odtąd wyłącznie uważać za reprezentacyą Francyi? Świadek: tak jest! — Prezes: czemuś pan nieumieścił dokumentów będących przedmiotem oskarzenia, w swoim żurnalu. — Świadek: bo mi ich nie przysłano.

Na żądanie jednego z adwokatów, świadek zabiera się do uzasadnienia, że propozycye jego były konstytucyjne. Prokurator zapytuje prezesa, czy pozwala na to. Prezes nie pozwala. Adwokaci wszyscy powstają i protestują. Świadek chce mówić, prezes mu przerywa. Adw. Madier robi wniosek formalny w interessie obrony, aby Girardin był wysłuchany. Prokurator odpiera, że to nie jest attrybucyą świadka dawać zdanie o rzeczy. Prezes tego samego jest zdania. Robi się zgiełk na ławach, gdzie siedzą oskarżeni. Jedni gadają przez drugich. Prokurator grozi. Prezes nakrywa głowę. — Gdy się uspokojono zabiera głos świadek: »Nie jestem obrońcą obwinionych, ale nie sądzę, aby świadectwo moje tylko wtenczas było dozwolone, gdy potępia a nie wtenczas, gdy obrania. Kazaliście mi przysiądz, że powiem całą prawdę, mam więc prawo mówienia, zwłaszcza że nie byłoby dnia 13. Czerwca, gdyby rady moje były przyjęte.« Nowy spór między prokuratorem i obrońcami. Prezes nareszcie pozwala na powtórzenie tego, co świadek na poparcie zdań swoich na zgromadzeniu dnia 11. powiedział. Świadek dowodzi, że był zawsze przeciwnym wszelkim powstaniom i przyjacielem legalnych reform, że z tego tytułu znany był kolegom. Jeżeli go więc zaprosili na zgromadzenie swoje, najlepszy to dowód, że nie mieli chęci ani spiskowania, ani robienia powstania.

Adwokaci każą wziąść do protokułu, że substytut prokuratora był przy słuchaniu pana Girardina, chociaż nie było gorącego uczynku. Albowiem postępek taki unieważnia całą procedurę.

Świadek Versigny deputowany lewicy zeznaje, że wieczorem 12. zebrali się deputowani lewicy w biórze dziennika Democr. pac., a to dla tego, aby opinia dzienników nie wzięła góry nad zgromadzeniem prawodawczém, że odczytano odezwę towarzystwa przyjaciół konstytucyi bardzo umiarkowaną, że Ledru Rollin, Pyat i Considerant poszli na bok i wypracowali w podobnym sensie proklamacyą, że wtedy dopiero kilku przyszło żurnalistów i prosili, aby im dać odpis téj proklamacyi. Odezwa z dnia 13. do ludu, do gwardyi narod. i do armii, była zupełnie inna. Nazwisko świadka tam umieszczone było bez jego woli i wiedzy, o czém zaraz zaprotestował. Na tém skończyło się posiedzenie.

A n g l i a.

Londyn, d. 18. Października. — Dziennik Examiner sądzi o sprawozdaniu Thiersa we względzie kwestyi włoskiéj, co następuje. »Polityka w kwestyi włoskiéj zalecona przez znakomitych dyplomatów włoskich da się jedynie wytłumaczyć, jeżeli przypuścimy, że oni nieuspokojenie Włoch w interesie Francyi za pożyteczne uważają. Ustalenie dobrego, mądrego a przytem energicznego rządu konstytucyjnego w Środkowych Włoszech, byłoby dla reszty Włoch pewnym rodzajem gwiazdy, którąby one podziwiać mogły; i zwolna tworzyłoby to pewien punkt środkowy przyciągający inne części do siebie. Wielce obawiać się należy, że Francuzi — nie lud, który jest wielkim prostodusznym i wolnomyślnym, ale jego dyplomaci, którzy zupełnie odwrotne mają dążności — nieżyczą sobie tego, aby Włosi cieszyli się wolnością i dobrym rządem bez pomocy francuzkiéj i bez wpływu francuzkiego. Dyplomaci francuzcy uważają Włochy za swoje wyposażenie za swoje dobra skarbowe, z których bogactwa, wpływ i honory ciągnąć mogą. Wszyscy chcą odgrywać rolę ich dobroczyńców, a prowadzą wojnę, aby nad niemi panować. Ale o Włochach niepodległych niemają Francuzi żadnego wyobrażenia. Nienawidzą oni Mazziniego podobnie jak Radetzkiego. Obydwaj są w równym stopniu nieprzyjaciołmi supremacyi francuskiéj we Włoszech. W istocie saméj Włosi niegniewaliby się tak bardzo na Francuzów, gdyby ci do uroszczeń swoich stósowną posiadali odwagę, i gdyby postanowiwszy panować nad Włochami, mieli odwagę je zdobyć. Ale

Francuzi niechcą ani sami Włoch zająć, ani cierpieć, ażeby je Włosi posiadali. Niebyło w świecie żadnéj wyprawy, któraby się mniéj uniewinić dała, i któraby więcéj sromotną była, aniżeli teraźniejsza francuzka do Rzymu. A jednakże Thiers śmie ją porównywać z dniami pod Arkole i Lodi! Dobitniejszego dowodu, iż stronnictwo umiarkowane we Francyi zupełnie już utraciło wszelkie uczucie honoru i prawdy, nikt przytoczyć niezdoła.«

Gazety irlandzkie zapełnione są doniesieniami o rozruchach powstających z powodu, że dzierzawcy niechcą czynszu płacić, i o bitwach staczanych o posiadanie żniwa, które wieśniacy publicznie i potajemnie uwożą, aby ich właściciele gruntu aresztem nieobłożyli. Nadaremnie właściciele i urzędnicy ich wzywają pomocy policyi i wojska; gdyż w chwili kiedy te rozganiają chłopów na jednem polu, w innem miejscu dopuszczają się oni łupieztwa bez przeszkody. Jest to formalna wojna partyzancka, z tą tylko różnicą, iż końca przewidzieć niemożna. Poczta ostatnia przywozi nam wiadomość o starciu się krwawem ostatniéj niedzieli wieczorem pod Killoughy w hrabstwie królewskiem z tegoż samego powodu. Tłum wieśniaków chciał żniwo zabrać; kiedy policya w 11 ludzi starała się temu zapobiedz, łupiezcy z kilkunastu broni ręcznéj strzelili i jednego policyanta na miejscu zabili, dwóch śmiertelnie a czterech ciężko ranili. Policya także się odstrzeliwała, ale w końcu jednakże musiała się cofnąć do swoich strażnic, dokąd jeszcze za nią kilka strzałów padło. Zdobycz potem w tryumfie uprowadzono, oprócz jednego woza żyta, które na drodze zrzucono, dla zrobienia miejsca na wozie dla chłopów rannych.

Jednemu parowemu statkowi angielskiemu udało się zdybać w okolicy przylądka Frio okręt z niewolnikami, na którego pokładzie znajdowało się 160 do 180 Afrykanów. Majtkowie okrętu kupieckiego chcieli ratować się ucieczką na brzeg morski, lecz okręt się rozbił i przytem pewna liczba murzynów życie straciła; 123 szczęśliwie na statek angielski zabrano.

Szwajcarya.

Aarau, d. 15. Października. — Na wniosek rządu tutajszego, aby wychodzcom niemieckim dawniejszą łatwość powrotu do domu znów wyrobiono, odpowiedziała rada federacyjna, że wszelkiéj w tym względzie dokładała usilności, ale dotąd nadaremnie, i z powodu tego nienależy ociągać się z wydaniem wszelkich materyałów wojennych oddziałom powstańczym odebranych.

Genewa, d. 14. Października. — Dnia 11. m. b. 22 wychodzców francuzkich przeniosło się do Vivis. W mieście naszem niemasz teraz żadnych innych emigrantów oprócz 120 Badeńczyków.

Austrya.

Wiedeń, d. 20. Października. — Jenerał Hauslab, były nauczyciel teraźniejszego cesarza i znakomity geognosta, wiezie ostateczne żądanie dworu austryackiego, ażeby dywan natychmiast wydał węgierskich i polskich wychodzców. Z tego powodu zachwiały się domysły naszych polityków, że sprawy na wschodzie zakończą się zgodnym sposobem. Teraz coraz jaśniéj występuje to, o czem mówiono na początku interwencyi rossyjskiéj w Węgrzech, iż tajną zawarto ugodę z Austryą, jak wejść w kolizią z Turcyą, a potém z niéj korzystać, przy ogólném rostrojeniu stosunków europejskich. Austrya za to ma otrzymać Bośnią, na zaokrąglenie Kroacyi i Dalmacyi, bo dotąd turecka Kroacya tworzyła klin pomiędzy obu państwami, a mieszkańcy tameczni należą do szczepu ludu, który w Dalmacyi i Kroacyi od wieków osiadł. Przytém żywioł madziarski otrzymałby przeciwwagę na południu, chociażby i Serbia poświęconą została przez Rossyą. Wówczas województwo serbskie nabrałoby wielkiego znaczenia politycznego pod względem moralnym i fizycznym.

Rząd austryacki udaje, że Hajnaua nielubi za jego okrucieństwa, których się dopuścił na patryotach węgierskich, jakby wieszania i rostrzelania połapanych zdradą patryotów, nienależył od wieków do dziennego porządku w Austryi. Hajnau przeto wziął urlop na kilka tygodni.

Jelaczic chory na cholerę i dla tego zabawi najmniéj z 6 tygodni w Wiedniu. —

Jenerał Kniczanin przybył do Belgradu d. 14. Października. Obejmie dowództwo nad serbskiem wojskiem, a organizacya jego rospocznie się według jego planu.

Presse powiada, że pożyczkę pokryli patryoci krajowi, ale kiedy nadszedł pierwszy termin do płacenia, zabrakło pieniędzy. To wywiera szkodliwy wpływ na wszystkie kursa papierów austryackich. Wszystkie więc dalsze obroty finansowe zparaliżowane zostały. Wartość śrebra bardzo się z tego powodu podniosła. Niepodobna się więc będzie obejść bez kapitałów zagranicznych, ażeby wyjść z tego smutnego i rospaczliwego położenia. — Hajnau najlepiéj by pomógł w tym razie, gdyby się tylko ze stryczkiem na giełdzie ukazał.

Spieszny wyjazd księcia Metternicha z Anglii do Bruksselli niejest wcale własnowolnem wydaleniem się; książe bowiem agitował pokątnie przeciwko Palmerstonowi, ale nie już z ową pomyślnością sprzyjającą zazwyczaj jego przedsięwzięciom; wkrótce też doszło go uprzejme wezwanie, aby opuścił kraj, którego gościnności nadużywał.

Const. Blatt donosi, że wszystko wojsko rossyjskie wracające z Węgier przez Kraków i Sieniawę przezimuje w królestwie Polskiém, podobnie jak dwa korpusa grenadyerów; 60,000 wojska ma być rozłożone wzdłuż kolei żelaznéj Warszawsko Krakowskiéj, tyleż ma stanąć w okolicach Warszawy, a 40,000 w okolicy Zamościa.

Ciągle tu jeszcze przybywają deputacye Słowackie, na których czele stoi Hurban i Stur. Wyrzekły one życzenia swoje w osobnym memoryale, podanym ministerstwu, w którym wszystkie przedstawiają nadużycia, jakich się względem nich dotychczasowe władze dopuszczały i jeszcze dopuszczają. »Wszystkie publiczne urzędy sprawują dotąd jak dawniéj ciemiężyciele narodowości słowackiéj i przymuszają lud biedny do odrabiania pańszczyzny, do dźwigania nieznośnych ciężarów i do ponoszenia kar, jeźli się niechce dobrowolnie dać gnębić; przyczem mu z urąganiem powtarzają: »oto jest wolność, o którą się dopominacie!« — »Wszystkie rozporządzenia i korespondencye rządowe prowadzą się dotąd, jak dawniéj w języku madziarskim, i to się nazywa równo uprawnieniem narodowości. Tym krzyczącym niesprawiedliwościom, wtedy dopiero koniec się położy, gdy do urządzenia stosunków słowackich powołani będą mężowie, którzy zaufanie narodu swego posiadają i kiedy Słowacya, czyli Słowackie jak memoryał nazywa, oderwane zostanie od Węgier, a zamienione w osobne królestwo.« — Tego się deputacye w Wiedniu domagają.

Ostdeutsche Post, organ madziarski, tak się z téj okazyi wyraża: »Chętnie popieramy wnioski deputacyi słowackiéj, o ile są uzasadnione i przyznajemy, że słusznie domaga się urządzenia miejscowych stosunków i administracyi, któreby i potrzebom i obyczajom ludu odpowiadały. Szczerze też popierać będziemy jéj zażalenia przeciw urzędnikom, którzy bezprawiem zapewnićby chcieli żywiołowi madziarskiemu panowanie i supremacyą nad Słowakami. Ale równie stanowczo potępiamy nadużycia i bezprawia strony przeciwnéj, która pod pokrywką administracyjnych ulepszeń gotuje nienawiść rasową i obłudną prowadzi propagandę narodowych pretensyi. Jeżeli urzędnicy lud ciemiężą — to i któż temu winien, jeśli nie rząd, co tych urzędników mianuje i płaci. Dla czegoż wybiera takich, którzy bezstronnymi i sprawiedliwymi być nie umieją? Czy umyślnie może naciskiem wywołuje oddziaływanie, ażeby takie w Wiedniu mieć deputacye, jakich mu potrzeba do przeprowadzenia zamierzonych planów? Ludzie położenia rzeczy świadomi, rzeczywiście twierdzą, że zbieranie podpisów w Słowackiém i wysełanie deputacyi do Wiednia, nie działo się trybem naturalnym. Używano przy nich podstępu i postrachu; — bałamucono lud namowami i teroryzowano groźbą — lud, o którym sam Hodża agitator, w broszurze swojéj z żalem powiada, że tak dalece pognębiony dotąd był przez Madziarów, iż nawet nie wie, że jest ludem słowackim.«

Dziennik Wanderer pisze od granicy włoskiéj pod dniem 16. Października, że jeżeli Garibaldego zawiozą do Genuy, stanie się to wbrew jego woli, gdyż lubo on sobie życzył przez pewien czas przenieść się tamże, to jednakże doniesienia późniejsze o tamtejszych rządzcach spowodowały go do porzucenia planu pierwotnego. Pachicho ajent z Montawideo we względzie pożyczki w Paryżu, podobno poczynił już kroki potrzebne dla przyjęcia tam Garibaldego, który jednakże jeżeli w Montevideo będzie widział, iż nadzieje go zanadto zawodzą, przeniesie się zapewne na inne miejsce lądu stałego w Ameryce. Wielu jego przyjaciół i zwolenników udało się, jak się zdaje pod opiekę pana Pachicho. W Genuy znów inna chodzi pogłoska o Garibaldim, miał on opuścić wyspę św. Magdaleny w kierunku Gibraltaru w zamiarze przeprawienia się do Londynu a ztamtąd do Nowego Yorku. — Z Alessandryi piszą, że jenerał Fanti i pułkownik Sanfrout z byłéj dywizyi lombardzkiéj po dwakroć już byli przesłuchiwani. W obronie Fantego staje jenerał Bussetti, a Sanfronta broni pułkownik od artyleryi Marcin Monta. — Dekretem z dnia 29. zrobiono ministrowi spraw wewnętrznych kredyt na 100,000 lirów na zapomóżkę dla emigrantów ze wszystkich części Włoch.

Morderstwo Batthyaniego w coraz nienawistniejszém przedstawia się świetle. Dokumenty węgierskiéj sprawy dotyczące, świeżo w Frankfurcie ogłoszone, dowodzą ścisłego porozumienia i wspólności między Batthyanym a arcks. palatynem co do zbrodni, o którą pierwszego potępiono: »że o wiele przekroczył obręb administracyjny Węgier zaręczony ustawami marcowemi i rozwolnił związek ustanowiony sankcyą pragmatyczną« — dowodzą, że w niéj równowinnym był palatyn. Rewolucya węgierska dopiero przez oświadczenie jego, iż stanie na czele wojska przeciw Jelaczicowi, nabrała zupełnego znaczenia — a tak, dawne podejrzenie staje się dzisiaj nieledwie pewnością, że stracenie Batthyaniego nie tyle miało na celu okazać całą surowość nieprzebłaganego prawa wojennego, jak raczéj pozbycie się niewygodnego wspólnika. — Wraz po zrzuceniu i wyjeździe za granicę palatyna wynurzyły się pogłoski o jego w Węgrzech polityce, o planie który zrobili arcyksiążęta Jan i Stefan celem wstrzymania grożącéj państwu austryackiemu ruiny. — Oderwanie Węgier od związku z ogółem monarchii zdawało się wtenczas nieuchronném, a w tym razie arks. Stefan miał uratować domowi habsburskiemu koronę Węgier skłonieniem cesarza do ustąpienia jéj sobie; — popularność arcyks. Jana rokowała, iż wstąpiwszy na tron habsburgów z łatwością uzyska koronę cesarzów niemieckich. Plany te zwikłała intryga, która Franciszka Józefa na stolicy Austryi osadziła — i Batthyani poległ pod kulami katów, — arcyks. Jan strzela gemzy w Austryi, a arcyks. Stefan biesiaduje w Wiedniu.

Włochy.

Medyolan, dn. 15. Października. — Około wzmocnienia twierdz Werony, Peschiery i Medyolanu pilnie teraz pracują, w mieście ostatniem oprócz głównéj warowni mają jeszcze wystawić cytadelę. Widać zatém na co Austrya pożyczkę zaciąga. Oprócz tego Lombardzi summy znaczne składają przez nałożoną na nich kontrybucyą. Księżna Belgiojoso sama musi 700,000 lirów zapłacić, wyprowadziła się ona do Grecyi; księcia Borromeo jako też Litta podobnież z kraju wydalono, tylko matka ostatniego czasem tu przybywa. Pałace najpiękniejsze zamieniono na koszary, a na Arenie stoją obozem Kroaci, którym jednak słuszność oddać należy, iż posągów bynajmniéj nieuszkodzili. Prawdziwem uciemiężeniem kraju są tutajsze stosunki pieniężne. Chociażby też Austryacy drugie tyle ludzi powiesili lub na proch i ołów ułaskawili, niezjednają kredytu dla papierków swoich. Nowych bonów skarbowych włoskich nikt przyjmować niechce, tysiące ich mając w kieszeni zgłodu umrzeć można, czasem jednak zlitują się nad niemi, kiedy się 15 na 100 opuści. Poczta nawet tych własnych cesarskich pieniędzy nieprzyjmuje, dla tego też osoby prywatne tym więcéj trudności robią; tylko podatki prawdziwe muszą kassy przez połowę pieniędzmi papierowemi przyjmować. Ztąd też urzędnicy są bardzo z tego niezadowoleni, którzy połowę pensyi w papierach dostają, i słuszną czynią uwagę, iż tylko włoscy posiedziciele gruntów na tém zyskają.

Polska.

Warszawa, d. 22. Października. — Cesarz i król, na przedstawienie jenerał feldmarszałka, księcia warszawskiego, hr. Paskiewicza Erywańckiego, mianował kawalerem orderu Stgo Włodzimierza 2éj klassy, jenerał-lejtnanta Bentkowskiego, zostającego przy główno-dowodzącym armią czynną, kawalerem orderu Stéj Anny 1éj klassy, za odznaczenie się w bitwach przeciw buntowniczym Węgrom, jenerał-majora księcia Bebutowa, dowódzcę pułku jazdy zakaukazko-muzułmańskiego.

Kawalerem orderu Stéj Anny 1éj klassy, jenerał-lejtnanta Sierzputowskiego, za odznaczenie się w ciągu kampanii węgierskiéj.

Kawalerami cesarsko-królewskiego orderu Sgo Stanisława 1éj klassy, jenerałów-majorów: Trussowa, dowódzcę 1éj brygady 7 dywizyi piechoty; Lubawskiego, dowódzcę 1éj brygady 4 dywizyi piechoty: Hagmana, dowódzcę 5 brygady 2éj dywizyi artyleryi; Burkowskiego, dowódzcę 1éj brygady 11éj dywizyi piechoty.

Cesarz udzielił jenerałom austryackim różne ordery. Otrzymali: Order orła białego: feldzeugmeister hrabia Nugent; feldmarszałkowie porucznicy: książęta, Franciszek i Fryderyk Lichtensteinowie, oraz Kempen i Romberg; order Stéj Anny 1éj klassy z koroną cesarską: feldmarszałkowie porucznicy: hr. Walmoden i baron Zorine; jenerałowie-majorowie: Suzen i Hauslab; a Stéj Anny 1éj klassy, feldmarszałek porucznik książe Schwartzbourg.

Turcya.

Beirut, d. 2. Października. — Tutajsze władze miejscowe ukarały surowo kilka wybryków nieznośnego fanatyzmu i dzikości przeciw chrześcianom. Demonstracye owe wywołali muzułmanie z Tripoli, przeciw którym było trzeba nawet wojsko dla poskromienia wysłać. Chrześcianie tutajsi wciąż jeszcze słuszne podają zażalenia, iż dotąd rozporządzeń żadnych niewydano w celu ukarania zbrodniarzy w Adanie, którzy tam czterech chrześcian zamordowali i przytem rozmaitych dopuszczali się nadużyć. Zresztą w Syryi zupełnie teraz spokojność panuje. Podatek nazwany pogłowny wszędzie teraz powoli znoszą, a w to miejsce zaprowadzają podatek gruntowy i procederowy. Liczba mieszkańców tutaj przez dziesięć lat podwoiła się. Europejczykowie, którzy tu zazwyczaj lato na Libanie przepędzają, znów do miasta powrócili. Stan zdrowia w ogóle jest jaknajpomyślniejszy.

Konstantynopol, dn. 4. Października. — Flota angielska stojąca od pewnego czasu pod dowództwem wiceadmirała Parkera w okolicy Korfu wyruszyła dzisiaj do Aten. Składa się ona z trzypokładowych okrętów »Kaledria, Hove i Queen z dwópokładowych Prince Regent, Vengeance i Powerful, fregaty Thetis, parowych okrętów Odin, Dragon i Rosamond,« oprócz tego z kilkunastų statków pomniejszych. Cel poruszenia floty téj jest dwojaki; naprzód dla zapobieżenia rozbojom morskim, które się w tych czasach mocno zagęściły, a powtóre aby być bliżéj Dardanelów, gdyby w przypadku bieg wypadków w Konstantynopolu obecność floty angielskiéj na wodach tych potrzebną czynił. Pewien oddział okrętów angielskich strażniczych podobno przybył już dnia 3. zrana do Konstantynopola dla pilnowania Bosforu, i został 21 strzałami armatniemi ze strony tureckiéj powitanym. Parowa fregata angielska odpłynęła tegoż samego dnia do Terapii, letniego zamieszkania posła angielskiego. Dziennik paryski Presse utrzymuje, iż odebrał pewną wiadomość z Korfu, że wiceadmirała Parkera nie do Aten, ale do Tenedos a zatém do ujścia Dardanelów wysłano. — Mówią, że francuska eskadra morza Śródziemnego otrzymała rozkaz, aby opuściwszy Hyere żeglowała na wschód do Smyrny. Składa się ona oprócz 7—8 pomniejszych statków parowych z 8 okrętów, pomiędzy któremi 3 o 120 a 2 o 100 armatach. Flota turecka stojąca w pogotowiu do obrony Bosforu liczy ośm okrętów, pomiędzy témi jeden o 120 armatach, dwa o 100, dwa o 90, jeden o 84, jeden o 56 i jeden o 44. Do tego przybywają jeszcze trzy okręty wojenne floty egipskiéj o 120, 90 i 80 działach, które Abbas basza przysłał sułtanowi, w miejsce pewnéj części trybutu, jaki płacić obowiązany. — Dziennik Siecle napomyka, że Thiers i Molé w kwestyi tureckiéj pracowali nad tém, aby się trzymano polityki zupełnie przeciwnéj zamiarom prezydenta rzeczypospolitéj francuskiéj. Pewien dziennik londyński twierdzi nawet, że Molé odbył konferencyą z posłem rossyjskim w Paryżu, aby wspólne działanie Francyi i Anglii w sprawie téj zniweczyć. Być może, iż wieść owa jest niezupełnie uzasadnioną. Mówią w prawdzie, że Molé w kwestyi tureckiéj poczynił niektóre kroki, miały one jednakże być tego rodzaju, iż zmierzały do zgody przynoszącéj honor rządowi francuskiemu. — Rozumiano, iż z powodu stosunków najnowszych przegląd wojska pod Zeitin Burnu zostanie odwołanym, ale się omylono. Dnia 2. t. m. sułtan z dwoma książętami przybył osobiście na takowy. Tym razem niezaproszono urzędownie reprezentantów zagranicznych, zapewne przez delikatność dla Austryi i Rossyi; 65,000 żołnierzy i 150 armat przeznaczono do owych obrotów wojskowych. Powszechnie chwalą wyćwiczenie armii tureckiéj i zdatność oficerów. Ostatni mieli tu właśnie pole do popisywania się i oficerom, którzy odebrali wykształcenie wojskowe w domu dano sposobność do współubiegania się z tymi, którzy w rozmaitych państwach Europy doświadczenia nabrali. Dla ciała dyplomatycznego był osobny namiot rozbitym; tylko posłowie Anglii, Francyi, Prus i Szwecyi przybyli, i po przeglądzie byli naprzód in corpore a potém pojedyńczo przez sułtana przyjmowani. Poseł angielski sir Stratfort Caning i francuski jenerał Aupick przedstawili przy téj okoliczności sułtanowi kilku znamienitych podróżnych kraju swego.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Nowy York, dn. 29. Września. — Poussin, poseł francuski, opuścił Washington i wyjechał do Nowego Yorku, gdzie czeka na polecenia rządu swego. Nim wyjechał z miasta tamtego, starał się usilnie za pośrednictwem pełnomocnika angielskiego, aby się mógł rozmówić z prezesem i sekretarzem państwa; ale jenerał Taylor i pan Clayton wzbraniali się wnijść z nim w jakiekolwiek stosunki urzędowe, nimby się dowiedzieli o krokach dalszych rządu francuskiego.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Szamotułach.

Nieruchomość w Podrzewiu pod Nr. 1. położona, do gospodarza Chrystyana Fiedlera należąca, oszacowana na 6708 Tal. 6 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 26. Marca 1850. przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Szamotuły, dnia 23. Czerwca 1849.

OBWIESZCZENIE.

Wierzycielom nieznajomym Pułkownika i dziedzica dóbr Walentego Skórzewskiego pod dniem 10. Kwietnia r. 1846 w Szczurach powiecie Odolanowskim zmarłego, nastąpić mający podział pozostałości niniejszém ogłasza się z tém wezwaniem, aby pretensye swe w przeciągu 3 miesięcy zameldowali, w przeciwnym bowiem razie z takowemi podług §. 137. i następnych Tyt. 17. Części I. Powszechnego prawa krajowego do każdego z pojedyńczych sukcessorów podług stosunku jego schedą oddalonemi zostaną.

Ostrow, dnia 17. Sierpnia 1849.

Król. Sąd powiatowy.

UWIADOMIENIE.

Należące do fiskusa wojskowego dwa place na skład drzewa nad Wartą:

1) na Grobli pod Nrem. 13.,

2) tamże pod Nr. 14., 15. i 16.,

mają być puszczone publicznie w dalszą dzierzawę na kilka lat, a mianowicie pierwszy od 1. Grudnia r. b., drugi od 1. Stycznia 1850. r. Podobnież budynek poboczny należący do Nr. 14., 15. i 16. na Grobli i większa część ogrodu i domu w nim, ma być także od 1. Stycz. 1850 wydzierzawionym. Mający chęć zadzierzawienia wzywają się niniejszém z nadmienieniem, że termin w tym celu wyznaczonym został na miejscu w dniu 30. Października r. b. po południu o godzinie 3ciéj.

Warunki dzierzawy przejrzeć można poprzednio w biórze dyrekcyi budowy twierdzy.

Poznań, dnia 23. Października 1849.

Królewska Kommandantura.

Dziś zginął przed gmachem Sądu powiatowego polski dokument na 2500 Zł. pol. podpisany Warszawa-Wielandt. Uprasza się znalazcę, aby dokument ten oddał za wynagrodzeniem w biurze adwokata Brachvogla i to ile można jak najśpiesznieéj.

Poznań, dnia 19. Października 1849.

W Dominium Turowo pod Pniewami jest na sprzedaż

1200 sztuk

8 do 9 stóp wysokich pięknych kasztanów, tudzież rozmaite krzewy i drzewa do ozdoby ogrodów, jako to: jesiony płaczące itp.

Bliższéj wiadomości udzieli w miejscu ogrodowy Schornstein.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 23. Października 1849.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	106⅜	105⅞
Obligi długu skarbowego ..	3½	89	88½
Obligi premiów handlu morsk.	—	101½	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	87¼	—
Obligi miasta Berlina	5	103½	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	90	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	—
„ „ dito nowe	3½	90	89½
„ „ Pruss. Wschod.	3½	—	—
„ „ Pomorskie...	3½	95¾	—
„ „ March. Elek. i N.	3½	—	95½
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12⅝	12⅛
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	3½	—	84½

Poznań, dnia 24. Październ. — Spiritusu beczka 120 kwart 80 % Tralles 11¾—11⅚ Tal.